



Historia z kołem w tle

O zabytkowej i nietypowej motoryzacji na okraglo od 2014 roku.

BLOG

O BLOGU

NASZ YOUTUBE

CENY PALIW

KALENDARZ PZMOT

GIELDA

ARCHIWUM

Dlaczego prowadzenie bloga to taka ciężka praca?

przez Zbigniew Kluczkowski | 5 października, 2024

0 komentarzy

Blogów motoryzacyjnych są tysiące. Wszyscy piszą o tym samym a znaleźć coś ciekawego jest bardzo trudno. Nikt tego nie czyta, chyba, że „gimbaza” na przerwach lub pod ławką podczas nudnej lekcji. Tematem, który podbija statystyki jest „TDI” a im więcej zdjęć, tym ciekawszy odbiór treści. To po co właściwie pisać, skoro wszyscy o tym wiedzą?

Blogi powstają z potrzeby chwili, są odpowiedzią na zapotrzebowania reklamodawców lub są „śmietnikiem myśli”.Czasem z innych, mniej ważnych powodów co wcale nie oznacza, że nie są one istotne. Przynajmniej dla autora, z czytelnikami bywa różnie. Skoro jednak mamy powód to nie pozostaje nic innego jak zacząć myśleć o pisaniu i znaleźć pomysł na własnego motoryzacyjnego bloga.

Wymyślenie czegoś nowego jest trudne, co wcale nie znaczy, że nie niemożliwe. Potrzeba pomysłu, planu jego realizacji, następnie należy śpiąć ... się i działać. Jakle to proste? Oczywiście **plan działania** uwzględni dochody z reklam i przyszłe gwiazdorstwo autora. Niestety, nie należy spodziewać się kariery na miarę blogerek modowych. To błędna droga.

Niezależnie od tematyki, czy zajmujemy się tropieniem drogowych absurdów, wyczynami kierowców czy może wypadkami drogowki lub straży miejskiej – ważne, że mamy jakiś **pomysł**. Należy pamiętać, że wraz z upływem czasu pomysł ten będzie się rozwijał. To dopiero początek, ale bez tego nie ruszymy z miejsca. A jak wiemy, kto stoi w miejscu, ten ...

Na dobry początek ...



Źródło: se.pl

Piszemy. Nie na blogu a w zwykłym edytorze lub na papierze. **Pierwszy post, lub artykuł – tak brzmi dumnie, jest sprawdzianem tego, czy rzeczywiście mamy talent.** Nie, nie będzie to jeszcze tekst na miarę nagrody Pulitzera czy innej nagrody. Nie oszukujemy się – to dopiero przymiarka, ale coś nakazuje nam podzielić się naszymi wycieczkami z innymi.

Czytaj: Księgowość i Dział Wciskania Kół

Tak, mamy temat i gotowy tekst historii o wynalazcy, który w szopie stworzył nowe paliwo. Było to 130 lat temu a podczas eksperymentów nie obyło się bez widowiskowej eksplozji. Nie pozostaje nic innego, jak zdecydować gdzie będziemy publikować i za co – czy będzie to darmowe miejsce, czy może płatne. W tym drugim przypadku założenie bloga jest trudniejsze, ale bardziej korzystne.

Należy pamiętać, że wszelkie treści napisane na darmowym blogu są własnością ... właściciela serwisu, który udostępnił nam miejsce. Tak jest w większości przypadków, co wiąże się z koniecznością akceptacji regulaminów, reklam nierzetelnych firm oraz umieszczaniem logo naszego dobroczyńcy. Jednak czy każdy, kto interesuje się motoryzacją ma haluksy, nadwagę i impotencję?

Za zaledwie kilkadziesiąt złotych rocznie można uzyskać własne miejsce w sieci i wsparcie techniczne – takie, jak oferuje choćby INFO-CAL. W dodatku mamy kilkudniowy okres testowy na wypróbowanie wszystkich dostępnych usług oraz naszych umiejętności. Wbrew pozorom – to tylko wydaje się trudne, choć wcale takim nie jest.

Już nie trzeba wrzucać całego CMS-a ręcznie. Służą temu systemy, którym tylko wskazujemy miejsce a one same instalują wszystko, co będzie nam potrzebne. Niezależnie od tego czy wybierzemy Joomla!, Drupala, WordPress, Mambo czy inny – instalacja będzie prosta a jej efekt przewidywalny. Tylko dlatego po wpisaniu adresu wyświetlają się jakieś bzdury? Biała karta lub 'zapchaj dziura' w bliżej nieokreślonym języku?

Jeżeli tak jest i zamiast czegoś innego wyświetla się powyższe ... to bardzo dobrze. **Teraz pora na wybór szablonu bloga** – ich są tysiące a każdy można dowolnie zmieniać bez obaw o opublikowane treści. Ustalamy wygląd, opisujemy to, o czym będziemy pisać i po wyborze zdjęcia przodu lub tyłu Citroëna DS wklejamy je do nagłówka. To podobno najczęściej wybierane zdjęcie nagłówkowe. Nie chcecie? Zatem szukamy czegoś bardziej oryginalnego.

Czytaj: O zapomnianej rocznicy

Ważnym elementem motoryzacyjnego bloga są tzw. wtyczki. Są to te wszystkie drobne elementy, które najczęściej pojawiają się w paskach bocznych – archiwum, najczęściej czytane, liczniki, odsyłacze, komentarze i wszechobecne serwisy społecznościowe. Jest tego jakiś milion, z czego większość nie działa, ale przy odrobinie szczęścia skomponujemy zestaw działających gadżetów.

Teraz otwieramy edytor i szukamy kartki lub pliku z naszym pierwszym artykułem. Wpisujemy lub kopiujemy, dodajemy zdjęcia i gotowe. Publikujemy i ... czekamy na czytelników. Minął dzień, tydzień, miesiąc a nasz licznik nadal pokazuje zero wyświetleń? Cóż, **bez marketingu i reklamy szansa, że zdobędziemy czytelników jest niewielka.** Na szczęście mamy fejsy, tity i komentarze na portalach. Do dzieła! Byłe z rozwagą.

To teraz czas na kasę. Nie, **blogger z klasą omija szerokim łukiem systemy do umieszczania reklam.** Jeżeli mamy dużą liczbę czytelników to lepiej znaleźć samemu kogoś, kto potrzebuje reklamy i je umieszczać tak, aby nie przeszkadzały w odbiorze treści. **Mądre napisany artykuł sponsorowany przyniesie więcej korzyści niż adense, którego umieszczenie jest ... bez sensu.**

Czytelnicy blogów motoryzacyjnych cenią sobie możliwość komentowania. Z tej możliwości korzystają też roboty, które chcą nam zaoferować darmowego wirusa lub wizytę w wirtualnym kasynie. Na szczęście jest **captcha, dzięki której pozbedziemy się trolli.** Na złośliwości nie warto reagować, przyjmujemy do siebie tylko to, co dobre. W końcu znamy podstawową zasadę celebrytów – nie ważne, co mówią, byle mówili.

... może kiedyś ?



Źródło: gazeta.pl

Publikujemy następny wpis. I następny. **Gdy już mamy opublikowanych kilka wpisów warto podjąć temat, który wciąganie czytelników na dłużej.** Może to być subiektywny ranking motoryzacyjnych dziwadeł, który przyciąga uwagę czytelników czy żądnych sensacji komentatorów lub każdy inny pomysł o różniowanym stopniu oryginalności.

Gdy już jesteśmy dumnymi blogerami, warto pokazać się. **Nie zapomnijmy o zdjęciu – własnym oczywiście.** Motomaniacy najczęściej publikują te, zrobione w pozie 'zimnego łokcia'. Uzupełniamy dane i teraz już jesteśmy prawdziwymi blogerami. Pamiętajmy o regularności naszej pracy i dbajmy o właściwą, dobrą kondycję naszego wirtualnego dzieła.

Czytaj: Broń na czterech kołach

Co pewien czas należy sprawdzać, czy źródła, z których korzystamy są wiarygodne i czy nadal są dostępne. To potrzebne w celu aktualizacji danych i sprawdzania poprawności naszej pracy. Często zdarza się, że po kilku dniach od opublikowania mamy wysyp komentarzy negujących nasze źródła. Sprawdźmy, czy aby nasi czytelnicy nie mają racji.

Co kilka miesięcy należy zmieniać wygląd naszego bloga – nowe funkcje, lepsze grafiki a może nowy szablon? Jest wiele możliwości. Należy pamiętać o okresowej archiwizacji naszych treści a przed każdą poważną zmianą zapisujemy kopię. W każdym systemie CMS jest opcja eksportu treści, z której warto korzystać. Wtedy nie jest straszna żadna awaria.

Na koniec o **'hejcie'.** W przeciwieństwie do wielu portali, na blogu adresat opinii ma pełną kontrolę nad opiniami i komentarzami. Osobom uwielbiającym krytykować wszystko i wszystkich należy dać swobodę – przecież nic tak nie poprawia statystyk i podnosi wpływy z reklam jak komentarze. Niektóre trolle o tym nie wiedzą, może to i lepiej. Dla nas i dla naszego budżetu.

Tak, prowadzenie motobloga to naprawdę ciężka praca.

Od autora:

Celowo nie wyczerpałem tematu, gdyż podobnych tekstów jest mnóstwo. Celem tego tekstu było ujawnienie stereotypów, obalenie mitów i zwrócenie uwagi na to, o czym blogerzy nie mówią, lub nie chcą mówić.

***W artykule znajduje się lokowanie produktu.**

Visited 13 times, 1 visit(s) today

Kategoria: Felietony Tagi: felieton , komentarze , pieniądze , praca , prowadzeniebloga , teksty

Zobacz wpisy

← VM – Wielka Miernota

Tytem do przodu →

Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Wymagane pola są oznaczone *

Komentarz *

Nazwa *

Adres email *

Witryna internetowa

☐

Zapamiętaj moje dane w tej przeglądarce podczas pisania kolejnych komentarzy.

Dodaj komentarz



Wyszukiwarka:

Szukaj

Pogoda:

Lódź

Teraz, 14 czerwca, 18:00, Niedziela

13°C

24 km/h

0.1 mm

Jakość powietrza

źródło: AIRLY

Bardzo dobra

PM 2.5: 10%
PM 10: 5%

Dziś

15°C

Jutro

16°C

Godzina po godzinie ▶

Na 16 dni ▶

twójapogoda.pl

Wyszukuj według kalendarza:

czerwiec 2026						
P	W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					
◀ maj						

Komentarze:

StałyCzytelnik - Syn Forda

Dominik - Turbinka, tuning, Małuch i Alojzy Kowalski

Najczęściej czytane:

Zastosowanie języka JAVA w motoryzacji

Czarodziejski CRX prosto z Księżyca

Dycha dla Jacka

Samochody na Igrzyskach w Paryżu

„Iju iju” czyli historia i rozwój pojazdów...

Popularne na Youtube:

Tagi:

AlfaRomeo (17) Audi (10) Bentley (11) BMW (28) Bugatti (15) Cadillac (10) cechymarki (42) cenyczeńści (7) Chevrolet (9) Chrysler (7) Citroen (9) Daihatsu (14)

DNAmarki (35) felieton

(88) Ferrari (22) Fiat (31) Ford (22) Formula1 (8) GM (6) Jaguar (7) kierowcy-wyścigowi (18) kitcar (7) Lancia (10) Mercedes (30) mikrosamochód (7) nietypowepojazdy (8) Nissan (11) normyspalin (7) Opel (9) Peugeot (16) pojazdyelektryczne (10) pojazdyrekordowe (17) pojazdywojskowe (17) Porsche (15) pracowniekaroseryjne (8) projektancisamochodów (17) prototypy (14) reklama (7) rekordyprędkości (16) Renault (17) RollsRoyce (7) SUV (9) Toyota (17) V8 (10) Volvo (10)

Liczba wyświetleń: 3 410

Wszystkie wpisy: 686

Historia z kołem w tle © 2014-2026

Projekt i wykonanie: Zbigniew Kluczkowski

Iconic One Theme | Powered by Wordpress